

**Od autora:** Sąsiedzi Eli i Mateusza są dystrybutorami kosmetyków amerykańskiej sieciówki. Poszukują klientów tylko sobie znanymi metodami. Opracowują je bardzo skrupulatnie. Co z tego wychodzi?

---

SCENA DRUGA

(A)

WNĘTRZE. SALON-DZIEŃ.

(Ela, Mateusz, Carmen, DIEGO, MARCELINA KWIATKOWSKA).

OFF

„Daj się przejechać na koniu”.

MATEUSZ

Ela, dzwoniła Kwiatkowska.

ELA

Mam już pracę. Co chce nam znowu wcisnąć, żel pod prysznic? Ma kobieta tupet. Po żel się Boże.

MATEUSZ

Chce u nas zrobić prezentację. Jak zaprosimy dziesięć osób, to możemy wygrać wycieczkę na Kubę.

ELA

Odbiło jej? Mateusz, zgodziłeś się?

MATEUSZ

Będzie z tym swoim kubańskim przystojniaczkiem.

Musimy zaprosić dziesięć osób. Daj mi szansę.

Wydzwoniłem osiem, nie powiedziałem o co chodzi.

Wiesz, w marketingu tym sieciowym, nie zdradza się takich rzeczy.

ELA

Aż osiem osób będzie chciało zobaczyć taką porażkę?

Wstydzę się.

MATEUSZ

Raczej zapadała cisza. Jednak musisz mi pomóc.

Wyciągaj swój kalendarz.

ELA

Nie przyłożę do tego ręki.

(MATEUSZ trzyma w ręku kalendarz Eli).

MATEUSZ

To chociaż tylko osoby na A. O widzisz, Almodovar.

ELA

To pseudonim mojego nowego naczelnego. Uczył się

sztuki reportażu na pornosach, dlatego tak go nazwali. Nie nadaje się.

(Dzwonek do drzwi. Wchodzi MARCELINA KWIATKOWSKA dystrybutor kosmetyków).

MARCELINA

Dzień dobry. Czy mi się zdaje, czy pachnie tutaj kocimi siuszkami? Chciałabym zobaczyć miejsce, w którym zrobimy prezentację i potwierdzić, że się odbędzie.

MATEUSZ

Nic się nie zmieniło. Oczywiście, że się odbędzie.

MARCELINA

Z jednej strony ma pan więcej żelu.

MATEUSZ

A dokładnie, gdzie?

MARCELINA

Pokazuję, tu.

ELA

Mati!

MARCELINA

Przewidujecie państwo jakiś catering?

ELA

Będą potrawy z programu „Ręce, które potrafią gotować”.

MARCELINA

Pysznie. Ile mamy osób?

MATEUSZ

No właśnie. Brakuje nam dwóch.

MARCELINA

No to, jak psu w dupę. Jeśli chęć podróżowania  
będzie silniejsza od strachu i wstydu, to witamy  
na Kubie. Tu można ustawić krzesła. Stoły z  
cateringiem tu.

ELA

Stoły?

MARCELINA

Miejmy nadzieję, że będzie więcej osób.

(Dzwonek do drzwi. Otwiera MATEUSZ. Wchodzi DIEGO mąż MARCELINY KWIATKOWSKIEJ).

DIEGO

Witam sąsiada. Konia przyszedłem pożyczyć, bo  
terenówką nie dojadę.. O, Marcela! Nie wiedziałem..

MARCELA

Usiądź Bąbel, bo mnie drażnisz i to konkretnie.

Pożyczasz konia od sąsiadów, bo ci szkoda samochodu?

DIEGO

Trzy niedziele proszę o założenie felg i błotników.

MARCELINA

Kogo prosisz? Mnie i naszą córkę! Rąk nie masz?

DIEGO

Wozić dupy, to ma kto, ale przy koniu posprzątać,

to już nie. Zazdroszczę ci sąsiad. Cisza spokój

i te konie, na których chciałoby się pogalopować

w dal.

MATEUSZ

Niech pan weźmie tego konia.

DIEGO

Gracias, za dwie godziny będę z powrotem.

(MATEUSZ i DIEGO wychodzą).

ELA

Zapraszam pani Marcelino. Zaraz zrobimy herbatkę.

Carmen! Dwie herbaty, por pavor.

(Wchodzi CARMEN).

MARCELINA

O, jaka piękna i taka chudziutka.

(CARMEN stawia herbaty).

ELA

Dziękuję Carmen.

CARMEN

GEST

MARCELINA

Jaka mowa ciała. Takie pach-pach.

ELA

Co będzie na kolację?

CARMEN

GEST

MARCELINA

Naleśniki?

OFF (Słuchać Diego)

Koń (konio), kurde jaki narowisty.

OFF (Słuchać Mateusza)

Niech pan złazi! Musimy poważnie porozmawiać.

(MARCELINA patrzy przez okno).

MARCELINA

To mój mąż. Znowu coś zmalował. Nie wiem, jak to powiedzieć.

ELA

Normalnie.

MARCELINA

Jestem dystrybutorem kosmetyków, couchem, trenerem programowania neurolingwistycznego i specjalistą od przemawiania publicznego.

ELA

Zdolna kobieta.

MARCELINA

Powiedzmy. Od jakiegoś czasu mamy jednak z Diego problem z odczytywaniem sygnałów.

ELA

Nie rozumiem.

MARCELINA

Powiem wprost. Problem z seksualnością. Jak mówię „tak”, on odczytuje jako „nie”. Moja podświadomość programuje mój umysł, ale rzeczywistość programuje okoliczności, które mnie przerastają. On nie rozumie mowy ciała.

ELA

Może to kryzys osobowości. Coś się w nim zatarło.

To już ten wiek.

MARCELINA

O, Carmen.

ELA

Podśluchiwałaś. Włożę w końcu papier w dziurkę od klucza.

CARMEN

GEST

ELA

Chce nam pomóc.

MARCELINA

Trzeba jej będzie za to zapłacić?

ELA

Da się przeżyć taki wydatek.

CARMEN

GEST

ELA

Dobrze, w takim razie wstańmy.

(CARMEN udziela lekcji mowy ciała. Tańczą wspólnie krótki taniec flamenco na podkładzie muzycznym).

MARCELINA

To było cudowne.

(MATEUSZ i DIEGO pojawiają się na patio).

MATEUSZ

Zapraszam, ale nie niech pan wytrze gównem z podeszwy. Musi senior przeprosić konia.

DIEGO

Za co?

MATEUSZ

Za kobyle caco. Nie wypada mówić przy kobietach,  
ale wyśmiał pan wielkość jego przyrodzenia i  
proponował hiszpańską muchę, bo podobno pana  
żona...

MARCELA

Proszę powiedzieć zwierzakowi, w sensie koniowi,  
że to się więcej nie powtórzy. Diego, zwariowałeś,  
takie rzeczy opowiadać.

DIEGO

A komu miałem się zwierzyć ? Idę do domu. Skąd pan  
wie? Kto panu to powiedział?

(CARMEN dochodzi do MATEUSZA i DIEGO).

GEST w ich stronę.

MATEUSZ

Od męża Carmen. Jest stajennym i rozmawia ze  
zwierzętami. Czyta w myślach. Masz rację Carmen.  
Możesz odejść.

(CARMEN wychodzi).

MATEUSZ

Coś pokażę.

(MATEUSZ rysuje patykiem na ziemi).

Są trzy konie. Tak?

DIEGO

Tak.

MATEUSZ

Każdy ma własne imię. Tak?

DIEGO

Si. Panie sąsiad, co?

MATEUSZ

Ja jestem Mateusz, pan jakiś tam Diego. Mówmy sobie po imieniu. Ale każdy z nas ma własną osobowość i inne odciski palców. A to znaczy, że jesteśmy niepowtarzalni. Nie ma takiego drugiego jak ja, czy pan. Rozumie senior? Należy się szacunek, chociażby za to. Koniom też.

DIEGO

Za co?

MATEUSZ

Jesteś w Amwayu.

DIEGO

Rany boskie! A co to ma wspólnego?

MATEUSZ

Każdy może.

DIEGO

Mieć własne mydło?

MATEUSZ

Własną osobowość.

DIEGO

Idę do domu, adios.

MATEUSZ

To co z tą Kubą? Jak psu w dupę?

MARCELINA

Nikogo nie będzie na tej prezentacji, prawda?

ELA

Prawda. Nikt nie potwierdził przybycia.

MARCELINA

W takim razie zjedzmy, co mamy do zjedzenia i  
zabawmy się. Po co te nerwy? Ole!

MARCELINA

Zostań Diego, proszę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

elawalczak, dodano 02.08.2019 14:37

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).